**Po konfiskacie nakład drugi!**

Nr. 8. Kraków, dnia 15 Kwietnia 1894. Rocznik III.

Adres Redakcyi i Administracyi: ul. Floryańska L. 34, I p.
Wszelkie przesyłki adresować należy S. Haecker w Redakcyi „Naprzodu“.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisów nie zwraca się.
Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

# NAPRZÓD

Prenumerata wynosi kwartalnie:
W miejscu 30 ct. Na prowincyi 40 ct. Do Niemiec rocznie mrk. 3. — Do Francyi rocznie fr. 6.
Numer pojedynczy 6 centów.
Do nabycia w Ajencyi dzienników w Krakowie pl. Maryacki l. 2 i w Biurze dzienników L. Plohna we Lwowie ul. Karola Ludwika.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Dwutygodnik polityczny i społeczny. — Organ partyi socyalno-demokratycznej.

## Towarzysze! Dzień 1 Maja święcić będziemy solidarnie!

### Pierwszy Maj 1894.

Pierwsze podmuchy wiosennego powietrza, pierwsza zieleń łąk i ogrodów zapowiadają nam zbliżanie się 1 maja, a miliony serc robotniczych poczynają bić przyspieszonem tętnem pod wrażeniem nowej kiełkującej myśli. Na kongresie wiedeńskim padło hasło strejku generalnego zrazu skromnie i nieśmiało, spotkało się ze skrupułami i krytyką, lecz przyjęte następnie przez kongres z entuzyastycznym zapałem odbiło się sympatycznem echem w umysłach warstwy robotniczej całej Austryi, obudziło nowe nadzieje i wiarę w przyszłość, wytknęło nowe zbawienne szlaki walczącym zastępom socyalnej demokracyi.

Dotychczas byliśmy kopciuszkiem cichym i potulnym w rodzinie stronnictw politycznych, obecnie wysunęliśmy się śmiało na pierwszy plan życia społecznego i zawołaliśmy głosem wielkim, który pokolenia pokoleniom, wieki wiekom powtarzać będą: „Powszechne głosowanie — albo strejk generalny“. Nie zejdziemy w ten sposób z gruntu zakreślonego nam przez konstytucyę, a siła twórcza socyalnej demokracyi w tem się właśnie objawi, że, walcząc jedynie środkami dozwolonymi przez konstytucyą austryacką przez ustawy burżuazyjne, urzeczywistni zasady wolności politycznej w społeczeństwie burżuazyjnem i potrafi zarazem przyspieszyć wyzwoliny proletaryatu z więzów kapitalistycznej gospodarki.

Strejk generalny, jak w ogóle wszelkie strejki i zaniechania pracy nie są wzbronione przez ustawę austryacką. Na dane hasło porzucimy młot i wrzeciono, kopyta i piece, opuścimy fabryki i warsztaty i pospieszymy na nasze wiece i zgromadzenia, ażeby z godnym spokojem i powagą oczekiwać następstw tego doniosłego kroku.

Nie obejdzie się fabrykant bez robotnika, nie obejdzie się majster bez czeladzi, nie obejdą się ludzie bez węgla, gazu i chleba, a śmiała postawa proletaryatu rzuci bladą trwogę na oblicze burżuazyi. Rząd będzie zanadto roztropnym, by pomagać kapitalistom, bo przekonaliśmy się w dniu 10 października 1893 r., że parlament jest bardziej reakcyjny niż sam rząd. Przyjęliśmy do wiadomości w owym pamiętnym dniu oświadczenie rządu, że ustawa wyborcza jest krzywdą dla $^3/_4$ ludu austryackiego, że nastała chwila radykalnej reformy, która tylko przez dobrowolne ustępstwo może oszczędzić skołatanej nawie państwowej ciężkich bolów porodowych. Strejk generalny będzie straszliwą bronią przeciw naszym wrogom, albowiem za nami będziemy mieli ustawy i będziemy stroną zaczepioną, a nie zaczepiającą.

Pierwszy zaś maj będzie przeglądem wojsk socyalnej demokracyi.

Obliczymy nasze siły i środki, rozwiniemy przed oczyma zdumionej burżuazyi naszą moc i potęgę, wypróbujemy hart naszego ducha i jędrność naszych przekonań, zagramy pierwszą przygrywkę, która zapowie hejnał zwycięski w dniu strejku masowego. Pierś każdego towarzysza wzbierze poczuciem siły, bo pierwszy maj jest świętem braterstwa jedności proletaryatu całego świata i świętem jednoczącem wszystkich cierpiących, wydziedziczonych i wyzyskiwanych.

Przez rogatki granic, poprzez przepaści rzek i mórz, poprzez otchłanie przesądów i nienawiści narodowych podaje sobie proletaryat żylaste dłonie i zawiera przymierze do walki o wyzwolenie z wszystkich więzów. Na tem też polega cała doniosłość naszego święta, a każdy robotnik, który przywdziewa oznakę i spieszy święcić 1-go maja nie jest opuszczoną, samotną jednostką, lecz jest w takiej chwili wcieleniem wielkiej międzynarodowej myśli, wyrazem żądań milionów, szermierzem armii wszechświatowej, bojownikiem cywilizacyi.

Święcimy w Krakowie 1 maj nie tylko dla siebie, lecz równocześnie dla naszej braci w Łodzi i w Warszawie, w Poznaniu i Pradze, we Wiedniu i Londynie — w całym świecie. Tem godniej wystąpimy w tym roku na 1 maja, że on spełnić ma u nas w Austryi szczególne posłannictwo, a mianowicie przygotuje pole wielkiemu protestowi politycznemu — strejkowi generalnemu, i będzie probierzem naszej miłości dla swobod politycznych.

Proletaryat pragnie aby martwe dotychczas litery ustaw zasadniczych stały się żywem ciałem. Powszechne głosowanie ubije raz na zawsze waśnie narodowe i skieruje wszystkie dążenia społeczne wyłącznie do walk klasowych. Bezpośrednie, równe i powszechne prawo wyborcze, usunie niepewność i nieład ze życia politycznego Austryi, wprowadzi do parlamentu przedstawicieli wszystkich prądów i warstw społecznych i złagodzi tę jaskrawą sprzeczność jaka zachodzi między opinią „reprezentacyi narodu“, a opinią samego narodu.

Wiemy o tem doskonale, że w parlamencie z początku stanowić będziemy mniejszość, że stronnictwa mieszczańskie ze strachu przed czerwonym upiorem jeszcze serdeczniejszemi zwiążą się koalicyami, że działalność nasza ograniczy się zrazu tylko do protestu przeciw bezprawiom i prześladowaniom, ale z drugiej strony wiadomo nam także, że powszechne głosowanie otworzy nam pole do poważnej, szerokiej i legalnej agitacyi, że umożliwi nam organizacyę zawodową i polityczną, że ułatwi nam walkę przeciw przygniatającej przewadze, którą kapitał daje w życiu ekonomicznem i politycznem.

Chcemy otwartego boju. Przedłożenie reformy wyborczej Windischgraetza daje nam osobną kuryę wyborczą. Nasi posłowie, będąc w takim razie w stale określonej mniejszości, nie mogliby nic robić przeciwko łajdactwom politycznym reprezentantów stronnictw rządzących, a my nie moglibyśmy tychże nawet pociągnąć do odpowiedzialności spotkalibyśmy się bowiem z odpowiedzią: „Wy nie jesteście naszymi wyborcami, idźcie do swoich posłów“. Przez taką „reformę“ chcą klasy rzadzące nie przyjąć walki z nami. Ale to się nie uda.

„Nie zmazują się słowa, które są powtarzane codzień po milion razy we wszystkich pismach publicznych i które stały się już hasłem politycznych stronnictw. Nie niszczy się nawet stronnictwa, zakazując powtarzać jego hasło i pryncypia.

Nieprzyjęcie bitwy nie prowadzi za sobą wymknięcia się od niebezpieczeństw. Jeżeli stare społeczeństwo przyjąć jej nie chce, to dowodzi, że ma wiedzę tych niebezpieczeństw, jakie mu grożą. A są one rzeczywiste. Stare społeczeństwo czuje się ze wszystkich stron zaatakowanem. Jeżeli mu na czem nie zbywa, to pewno ani na prokuratorach ani na żandarmach. Sił brutalnych na swe usługi ma ono więcej niż miało państwo rzymskie i niż ma dzisiaj cesarz rosyjski. Czego mu brakuje, to zasad moralnych, przekonań i idei“.

*(Mickiewicz: »Socyalizm« I).*

My tedy rzucamy burżuazyi rękawicę i w dniu 1-go Maja głośno obwieścimy nasze żądanie:

**Powszechne głosowanie, albo powszechny strejk!**

Zażądamy spełnienia wolności politycznej zagwarantowanej nam przez ustawy zasadnicze, a obciętej przez późniejsze ustawy, zażądamy wolności w wypowiadaniu i wymianie myśli. Drugiem tedy żądaniem naszem w dniu 1-go Maja będzie:

**Wolność prasy i stowarzyszeń!**

Ale my nie poprzestaniemy na wolności politycznej, my chcemy także poprawienia naszej doli i dlatego podczas demonstracyi majowej upomniemy się także i o

**ośmiogodzinny dzień roboczy!**

Z tymi hasłami pójdziemy wszyscy solidarnie na zgromadzenia i tam pokażemy całemu światu naszą dojrzałość i siłę.

**Niech żyje I Maj!**

## Towarzysze! Nie zapominajcie o uwięzionych!

## UCHWAŁY

### IV. Kongresu austryackiej socyalnej demokracyi.

Oprócz podanych w zeszłym numerze naszego pisma powziął kongres wiedeński następujące ważne dla nas uchwały:

**Do punktu: 8-godzinny dzień roboczy i uroczystość majowa.**

Kongres obstaje przy święceniu 1 Maja przez całodzienne bezrobocie, jako przy demonstracyi za ośmiogodzinnym dniem roboczym, powszechnem, równem i bezpośredniem głosowaniem i — według uchwał zurychskich — za międzynarodowem zbrataniem narodów.

Walkę jednakowoż o ośmiogodzinny dzień roboczy należy także i praktycznie rozpocząć i w tym celu wywalczyć przy pomocy całego proletaryatu ośmiogodzinną szychtę dla tych proletaryuszów, którzy tego celu są najbliżsi, mianowicie dla górników.

*(Rezolucya Schrammla).*

IV. Kongres austryackiej socyalnej demokracyi uchwala:

Zważywszy, że uzyskanie ośmiogodzinnego dnia roboczego dla całej klasy robotniczej połączone jest z wielkimi trudnościami, uchwala kongres, żeby jeden zawód po drugim rozpoczynał walkę o skrócenie pracy.

Dla zapewnienia dobrego wyniku powinny wszystkie inne zawody i organizacye wspierać zawód walczący.

Porządek, w jakim walka poszczególnych organizacyj zawodowych ma po sobie następować, jakoteż odpowiedni czas, oznacza komisya stowarzyszeń zawodowych wraz z organizacyą polityczną i zarządem partyjnym.

Zważywszy, że sfery rządzące powołują się w sprawie skrócenia dnia roboczego na rynek wszechświatowy i oświadczają, iż zaprowadzenie ośmiogodzinnego dnia roboczego jest niemożliwością, zważywszy dalej, że te same sfery, względnie rządy, między sobą międzynarodowe układy handlowe i wojenne zawierają, a nawet umawiają się międzynarodowo o pewne środki reakcyjne do tłumienia nowych idei, co jest skierowane głównie przeciwko klasie robotniczej, należy rząd austryacki na demonstracyjnych zgromadzeniach i mityngach energicznie zawezwać by podjął inicyatywę do układów z innemi państwami przemysłowemi w sprawie międzynarodowego ustawowego ośmiogodzinnego wprowadzenia dnia roboczego.

W razie gdyby rząd nie przychylił się do tego żądania, wzywa się delegatów austryackich do działania w tym kierunku, by we wszystkich krajach i państwach rozpoczęła się w tej sprawie energiczna akcya.

*(Rezolucya Wanka).*

Nadto uchwalił kongres protest przeciw stanowi wyjątkowemu w Prądze i okolicy i przyjął rezolucyą domagającą się, żeby w razie nie zniesienia tegoż aż do 1 Maja wszystkie zgromadzenia robotnicze w dniu 1 Maja przeciwko stanowi wyjątkowemu w Pradze zaprotestowały.

**Do punktu: Ustawodastwo ochronne i parlament.**

Oprócz rezolucyi dra Verkaufa tyczącej się kas brackich górniczych, przyjął kongres następujący wniosek:

Kongres oświadcza: Zwołanego na Sierpień 1894 do Zurychu Kongresu dla

ochrony robotniczej nie obesła austryacka socyalna demokracya, ponieważ w jej programie, jakoteż w uchwałach paryskiego Kongresu socyalistów jej żądania co do ochrony robotniczej są dokładnie określone i cała działalność socyalnej demokracyi ku przeprowadzeniu tejże jest skierowaną. Akcya wspólna ze stronnictwami burżuazyjnemi dałaby się umożliwić jedynie kosztem naszego zasadniczego stanowiska przez ustępstwa na rzecz wstecznych stronnictw. Z tego powodu życzy kongres zjazdowi zurychskiemu jak najpomyślniejszego skutku, nie ma jednak powodu do obesłania go.

*(Rezolucya dra Adlera.)*

**Do punktu: Prasa partyjna.**

„Arbeiter Zeitung“ jest organem całej partyi i zostaje podporządkowana zastępstwu partyjnemu. „Glühlichter“ i „Arbeiterinnen-Zeitung“ są przedsiębiorstwami całej partyi i ewentualny dochód z tychże wpływa do funduszu partyjnego.

*(Rezolucya ustępującego zastępstwa.)*

Należy wydawać popularne i tanie pisma dla pozyskania chłopów.

*(Rezolucya Behra.)*

Kongres uznaje wychodzące we Lwowie w żargonie żydowskim pismo „Der Arbeiter“ jako organ partyjny i poleca zastępstwu partyjnemu, by na utrzymanie tego pisma wypłacało miesięczną subwencyę 15 złr.

*(Rezolucya Fraenkla.)*

Kongres poleca krajowym i okręgowym komitetom prasowym kontrolowanie wychodzących w ich Kraju lub okręgę pism partyjnych i zdawanie z tego sprawy przed kontrolą państwową.

*(Rezolucya Grünwalda.)*

Kongres poleca zastępstwu partyjnemu postaranie się o literaturę dla młodzieży

*(Rezolucya Welsa.)*

**Do punktu: Różne sprawy.**

Poleca się zastępstwu partyjnemu, by przedłożyło następnemu kongresowi projekt zrewidowanego programu partyjnego i projekt ten na 2 miesiące przed zebraniem się następnego kongresu opublikowało.

*(Rezolucya towarzyszów z IX. okręgu Wiednia.)*

W myśl punktu 7. programu hainfeldskiego oświadcza kongres:

Socyalna demokracya dąży do równouprawnienia w każdym kierunku i potępia każdy ucisk jednej narodowości na korzyść drugiej.

*(Rezolucya towarzyszów słoweńskich.)*

Kongres poleca zastępstwu rozpocząć energiczną akcyę celem usunięcia ogromnej ilości ograniczeń swobodnej zmiany miejsca pobytu dla socyalistów, powstałych na podstawie ustaw wyjątkowych i nieprzeciwnych ustawie tłómaczeń ustaw ochronnych, w celu policyjnego prześladowania socyalnej demokracyi.

*(Rezolucya dra Adlera)*

Komitety krajowe mają uregulować agitacyą wiejską prowadzoną przez miejskie stowarzyszenia polityczne.

*(Rezolucya towarzyszów z XIX okręgu Wiednia.)*

**Zastępstwo partyjne** zostało wybrane następująco: I. Wydział ściślejszy: Dr. Wiktor Adler, dr. Wilhelm Ellenbogen, Emil Pelikan, Juliusz Popp, Jakób Reumann, Rudolf Smetana, Jan Schrammel i Antoni Tomschik. II. Kontrola partyjna: Edward Kleedorfer i Ignacy Silberberg dla Wiednia i Austryi, Karol Wanek i Edward Zeller dla Czech, Edward Rieger dla Moraw, Edward Ehrlich i Ignacy Saska dla krajów Alpejskich i Ignacy Daszyński dla Galicyi.

Zastępstwo partyjne wybrało sekretarzem tow. Jakóba Reumana, a kasyerem tow. Juliusza Poppa. Listy należy przesyłać na ręce sekretarza, a pieniądze na ręce kasyera Ich adres: Wien VI. Gumpendorferstrasse 60.

---

## Uroczystość Kościuszkowska.

**Lwów.** Ogromne czerwone plakaty zwoływały robotników w niedzielę 8 kwietnia na uroczyste zgromadzenie ludowe w sali ratuszowej, urządzone przez partyę socyalnodemokratyczną na cześć rewolucyi Kościuszkowskiej. Przewodniczącym wybrano sędziwego tow. Mańkowskiego, mowę wygłosił tow. Daszyński. Podajemy tutaj niektóre jej ustępy.

Tadeusz Kościuszko w naszych oczach to wielki bojownik za sprawę ludową; waleczny obrońca niepodległości stanów Zjednoczonych, obdarzony najszczytniejszem odznaczeniem rewolucyjnego rządu francuskiego, bohater ten jest w swej prawości i gołębiej prostocie wielkim jak dusza ludu, którego przywdział sukmanę. Po bitwie racławickiej, w której świetne zwycięstwo krew chłopska okupiła, zrozumiał wódz znaczenie ludu i przywdział jego strój jako najwyższy naczelnik narodu. Dziś po stu latach jeszcze ciągle same delie i kontusze u góry widzimy...

W całej kampanii Kościuszkowskiej dwa wielkie zwycięstwa imponują światu: to bitwa racławicka i wypędzająca Moskali Warszawa — nie pańska lecz rzemieślnicza i robotnicza.

Nie męstwo, ani osobiste poświęcenie jednostek nas tu zajmuje w tej kochanej przez nas tradycyi pierwszej polskiej rewolucyi; zaznaczamy z całym naciskiem, że chodzi nam o uczczenie pierwszego występu ludu na arenę polityczną do walki o niepodległość narodu. Jesteśmy jako partya robotnicza, ludowa, spadkobiercami tej polityki i nie damy zaćmić jej charakteru ludowego przez żadne umizgi hrabiów i książąt, zniżających się w swej łaskawości do mieszczaństwa, bo lud jeszcze im za nisko...

Bronimy interesów ludowych i prowadzimy walkę klasową, dążącą do zniesienia „stanów“ i do jednego, wolnego, równego, niepodzielnego narodu! Dlatego z oburzeniem odpieramy dziś wszelkie umizgi tych, co lud wyzyskują a równocześnie proponują mu „zgodę i harmonię stanów“.

Ci, co „żywią i bronią“, sami nie mają co jeść i są nieraz politycznie bezbronni — „zgoda“ więc, jaką nam obłudnie proponują, byłaby z naszej strony zdradą ludu, który nam swoje ufne serce oddał.

Przed 100 laty lud dowiódł, że potrafi życie oddać za wolność ojczyzny; walka naszych towarzyszy przeciw despotycznemu caratowi jest wymownym dowodem, żeśmy broni tchórzliwie nigdy nie złożyli! Co roku setki dzielnych ludzi, mężczyzn i kobiet zapełnia carskie więzienia, idzie na Sybir lub na tułaczkę, ale nikt się nie cofnął.

Skutkiem polityki ludowej jest i to, że nie liczymy na pomoc rządów europejskich w tej nierównej walce, ale szukamy sojuszników wśród zorganizowanego proletaryatu Europy, a ta dłoń bratnia z pewnością nas nie zawiedzie...

Dlatego jesteśmy partyą międzynarodową i manifestujemy na kongresach międzynarodowych, żeśmy jedni i niepodzielni... (Adalbert Wenz, c. k. komisarz policyi poleca mowcy przerwać).

Tow. Daszynski: Konstatuję, że hrabiemu Wojciechowi Dzieduszyckiemu nikt na tej trybunie nie przerywał... (Oklaski).

W obliczu rocznicy pierwszego ludowego powstania piwinniśmy dziś ze zdwojoną energią i poświęceniem walczyć o zdobycie praw politycznych dla ludu i wezwać klasy posiadające, aby się dłużej dotychczasowej polityki egoizmu nie trzymały. W tym duchu stawia mowca rezolucyę, domagającą się podstawy praw politycznych, t. j. powszechnego i równego prawa wyborczego.

Tow. Zygmunt Popiel postawił dodatkową rezolucyę, ażeby mieszczaństwo postępowe miasta Lwowa, zażywające samo wolnego samorządu gminnego, dopuściło robotników do wyborów do rady gminnej.

Wśród oklasków przyjęto obie rezolucye. W sali zabrzmiał z tysiąca piersi „Czerwony sztandar“ i w podniosłym nastroju zamknięto zgromadzenie.

Wieczorem odbył się w tej samej sali ozdobionej czerwonymi sztandarami i zielenią, otaczającą biust Kościuszki, uroczysty wieczorek. Przemówienie wstępne miał tow. Mańkowski, a imieniem patryotycznej młodzieży mówił Baczyński. Młodzież ta nie znalazła dla siebie miejsca w obchodzie urządzonym przez hr. Dzieduszyckiego we środę i przyłączyła się do partyi socyalno demokratycznej. We wieczorku wziął udział także tow. Gabryel Górski, artysta tutejszej opery, który odśpiewał wśród zapału kilka ślicznych pieśni ludowych.

W przeddzień wieczór odbył się wieczorek Kościuszkowski w Stowarzyszeniu zawodowem pomocników handlowych. Uroczystość zagaił przewodniczący tow. Bezen, podnosząc w gorących słowach znaczenie Kościuszki i powstania ludowego w r. 1794. Następnie tow. Nacher miał odczyt, po którym odbyły się produkcye wokalnomuzyczne. Zakończył wieczorek tow. Grün, zastępca przewodniczącego, żegnając gorącemi słowy uczetników wieczorku.

**Przemyśl.** Dnia 8 kwietnia odbyło się tu zgromadzenie Kościuszkowskie na Eiskellerze. Referował tow. Hudec ze Lwowa. Nastrój tego olbrzymiego zgromadzenia był nader poważny. Oprocz robotników wzięła w nim udział garstka inteligencyi, której imieniem przemówił Wacław W. Reger, redaktor „Gazety Przemyskiej“, i kilkuset włościan ruskich, przybyłych na wiec, który z powodu zakazu starostwa nie doszedł do skutku. Zgromadzenie przyjęło rezolucyę taką, jaką i lwowskie.

Włościanie ruscy udali się następnie do „Siły“ na zebranie poufne, na którem zaznaczyła się w gorących mowach towarzyszów ruskich i polskich, zgodność w dążeniach i taktyce ruskich radykałów i polskiej socyalnej demokracyi.

Wieczorem odbył się wspaniały wieczorek w „Sile“.

**Nowy Sącz.** Dnia 1 kwietnia urządziliśmy tu obchód Kościuszkowski złożony ze zgromadzenia, pochodu, wieczorku i zabawy. Obchód nasz zaimponował całemu miastu.

---

I w innych miastach Galicyi, gdziekolwiek istnieje nasza partya, urządzała ona 8 b. m. obchód stuletniej rocznicy pierwszej rewolucyi ludowej w Polsce. My w Krakowie, żyjąc pod stanem oblężenia, nie mogliśmy pomimo najusilniejszych starań urządzić obchodu Kościuszkowskiego. Sercem jednak i umysłem byliśmy przy naszych towarzyszach obchodzących właśnie uroczystość Kościuszkowską.

---

## KORESPONDENCYE.

**Lwów** 9. kwietnia. . Skonfiskowano.

---

## Żądamy powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania!!

.... W jakiż tedy sposób uzyskać zaprowadzenie powszechnego i bezpośredniego głosowania? Spojrzyjcie więc na Anglię! Przeszło pięć lat trwała wielka agitacya ludu angielskiego przeciwko ustawom zbożowym. Ale wtedy musiały już upaść, musiały zostać zniesione i to przez ministeryum konserwatywne! Organizujcie się.... do niestrudzonej, nieprzerwanej agitacyi, za zaprowadzeniem powszechnego i bezpośredniego prawa wyborczego... Wszczepiajcie to hasło coraz dalej w każdą pracownię, w każdą wieś, w każdą chatę. Niechaj robotnicy miejscy dadzą spłynąć swej wyższej samowiedzy i wykształceniu i na proletaryat wiejski. Debatujcie, dyskutujcie wszędzie, codziennie, nieprzerwanie, bezustannie — jak owa wielka angielska agitacya przeciwko ustawom zbożowym — o konieczności powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania. Im więcej razy głos się wasz odbije w milionowych echach, tem bardziej nieprzezwyciężoną będzie jego siła!... *F. Lassalle.*

---

## PRZEGLĄD.

**O interpelacyach posła Pernerstorfera** w naszych sprawach pisały niektóre nasze „postępowo-demokratyczne“ pisma, n. p. „Słowo polskie“, w sposób dosadnie charakteryzujący ich „postępową demokratyczność“. W imię patryotyzmu powinniśmy się byli udać nie do niemca, ale do polskiego posła: albowiem niemiec Pernerstorfer wniósł swe interpelacye jedynie w celu przedstawienia Polski oczom cudzoziemców w najczarniejszych kolorach. A dlaczego nasze stosunki przedstawiają się w istocie każdemu uczciwemu człowiekowi tak czarno? Dlaczego ci, którzyby radzi ukryli ową ciemną barwę przed okiem obcych, nie mają na tyle cywilnej odwagi, by wystąpić otwarcie przeciwko systemowi policyjnemu? Do którego polskiego posła mieliśmy się udać? Do Weigla lub Sokolowskiego — do tych „demokratów“, bojących się zwołać sejmik relacyjny swych wyborców? Do p. Lewakowskiego? I cóżby on zdołał zrobić? Wiemy z pewnością z góry, że Koło polskie nie pozwoliłoby mu wnieść takiej interpelacyi; w takim razie złożyłby on najwyżej mandat, — a mybyśmy czekali... Wskażcie nam polskiego posła, któryby się podjął po-

dobnej interpelacyi. Pernerstorfer, jedyny obrońca uciśnionych w całem państwie, ucieszyłby się, gdyby mu ktoś zdjął choć cząstkę owego ciężaru, który on z poświęcenia i miłości dla nas na sobie dźwiga.

**Stan oblężenia w Krakowie.** Dnia 1 kwietnia pojawiły się na rogach ulic miasta Krakowa afisze wzbraniające policyjnie gromadzenia się na ulicach i placach po godzinie 6 wieczorem, obwieszczające, że policya zawezwała asystencyi wojska, — słowem zapowiadające stan oblężenia. Jakiż był tego powód? Oto w przeddzień wybito szyby u kardynała Dunajewskiego, u Branickich, Wodzickich, Milewskich, Potockich, i innych arystokratów, dalej w policyi, w korpskomando i u kilku generałów. Dlatego to komisarze policyjni biegali po mieście z dobytemi szpadami i rozbijali ludzi, dlatego to wojskiem konnem i pieszem obsadzono wszystkie ulice i place. Cóż na to nasi „demokraci“? Ci powtarzają za policyą, że w kieszeniach aresztowanych ekscedentów znaleziono rosyjskie ruble, uspokajając tem własne sumienie. My jednak wiemy, że kto inny dostaje u nas rosyjskie ruble i ordery...

**Wiec ludowy** odbyty w Krakowie podczas uroczystości Kościuszkowskiej 1 b. m. powinien był społeczeństwu otworzyć oczy na wiele faktów, które z nieświadomości, czy z rozmysłu przeocza. Wykazał on, że do naszego ludu wiejskiego nie trafi się patryotycznymi frazesami. Wpół sennie słuchali włościanie referatów dra Lewakowskiego, dra Lisiewicza i innych, a z jakimże entuzyazmem przyjęli mowę tow. Haeckera, który uderzył w strunę ich interesów, skrytykował dzisiejszy system wyborczy i przedłożenie Windischgraetza i dowiódłszy, że bez prawa wyborczego nie mogą włościanie ani marzyć o poprawieniu swej doli, postawił następującą, jednogłośnie przyjętą rezolucyę:

„Zgromadzony w Krakowie w Rocznicę Kościuszkowską lud roboczy polski odrzuca z oburzeniem reformę wyborczą Windischgraetza i oświadcza, że do ostatniej kropli krwi walczyć będzie wspólnie z klasą roboczą całej Austryi o powszechne, równe, bezpośrednie prawo głosowania“.

Mowę tow. Haeckera przerywały długotrwałe oklaski i serdeczne okrzyki zgody i zadowolenia, a po zejściu z trybuny podnieśli go włościanie w górę wśród wiwatów.

Powinno to było pouczyć pewnych panów, że nieprawdą i ich wymysłem jest ów „wrodzony antysemityzm“ naszego chłopa. Nienawidzi on wyzyskującego go arendarza, ale serdecznie ściskał i całował tow. Haeckera mimo jego wybitnych rysów żydowskich, skoro zobaczył w nim współbojownika swej własnej sprawy.

Nasi „ludowcy“ zaś powinni byli wynieść naukę, że tu niema się co bawić w chowanego, że można śmiało postawić naszemu ludowi wiejskiemu program jasny, socyalistyczny, taki, jaki postawili ruscy radykali. Nie rozumiemy zgoła oo. Stapińskiego wypierającego się dążeń rewolucyjnych, a występującego jednak przeciw Stadnickim i „Krakusowi“.

Nie zbyt pocieszającą była ta okoliczność, że mimo życzenia tow. Trylowskiego żaden włościanin na tym wiecu włościańskim nie przemawiał.

Tow. Trylowski, ruski radykał, spodziewał się ujrzeć w polskiem „stronnictwie ludowem“ coś podobnego do ruskiej radykalnej partyi. Zawiódł się. Ale mógł się przekonać z zapału, z jakim się do nas odnosili włościanie i z jakim czytali nasze pisma i odezwy, że wkrótce będzie inaczej, że i na wsi jest grunt odpowiedni dla partyi socyalno-demokratycznej.

**Dyktatorem Rzeszowa** Skonfiskowano.

**Bohater fałszów.** Komitet obchodu Kościuszkowskiego zrobiwszy kolosalne fiasko z całą uroczystością stara się część winy swojej spowodowanej zajściami w Krakowie oczyścić kłamstwami. Mianowicie znalazł się w nim niejaki Turnau, z zawodu radca magistratu, który z całą czelnością rzucił na partyę robotniczą podłą denuncyacyę, jakoby ekscesy zainscenowali socyaliści, mszcząc się za to, że im aresztowano kilku przywódców i że im nie dozwolono na obchód Kościuszkowski. Nie wiemy, gdzie i skąd ów pan czerpał swoje informacye, skoro nawet sama dyrekcya policyi — jak nam wiadomem — tego zapatrywania wcale nie była i nie jest. Bo i słusznie. Sama bowiem policya może najlepiej zna genezę tych burd.

Pan Turnau zaś, widać nie tęgi polityk, wolał zarzuty skierowane przeciw komitetowi zepchnąć na plecy robotnicze, wiedząc, że opinia z łatwością odwróci uwagę od prawdziwych winowajców.

**Bomba w Przemyślu!** Na 8. b. m. zwołali radykali ruscy wiec włościański do Przemyśla. Miał to być pierwszy wiec radykalny w tem mieście, a głównym punktem porządku dziennego miało być powszechne prawo głosowania. W tem jak błyskawca rozchodzi się wieść, że w Przemyślu w ruskiej kapitule znaleziono bombę. Nazajutrz czytaliśmy w dziennikach wiedeńskich telegram jakoby ruscy radykali, zwołujący właśnie wiec do Przemyśla — podłożyli bombę z nienawiści do ruskich konserwatywnych posłów. I cóż to była za bomba? Jakieś drewniane pudełko napełnione prochem, wewnątrz którego była kartka z napisem: „Sprawiedliwość na popów! Poszukiwań nie róbcie, niewinnych nie aresztujcie, bo odjechałem“. Zwracamy uwagę, że lont tej „bomby“ był zgaszony i że kartka powyższa była napisana po polsku: „Gazeta przemyska“ robi do tego uwagę: „Naiwny, sądził, że po wybuchu kartka pozostanie nietkniętą. Ta kartka cechuje zamach tem, czem jest w istocie: wybrykiem żakowskim“. My tego nie uważamy wcale za „wybryk żakowski“, zaraz bowiem po otrzymaniu wiadomości o „bombie“, a zwłaszcza po przeczytaniu kłamliwej denuncyacyi w pismach wiedeńskich przewidzieliśmy skutek.

Wiec został zakazany. Włościanie ruscy poradzili sobie jednak, o czem donosimy na innem miejscu niniejszego numeru.

My zaś wzbogaciliśmy jeszcze jednym dowodem nasze doświadczenie, do czego służą bomby.

**W parlamencie austryackim** toczy się obecnie debata nad budżetem. Charakterystyczną jest okoliczność, że prawie wszyscy mowcy omawiają reformę wyborczą. Dwa zdarzenia w tej debacie mają wielkie znaczenie.

Poseł ruski Wachnianin, który wraz z Barwińskim został wyrzuconym na zjeździe mężów zaufania stronnictw ruskich, oświadczył się imieniem Koła ruskiego za koalicyą. Poseł Romańczuk ze stronnictwa narodowo-ruskiego zaprotestował przeciwko temu natychmiast i wystąpił z ruskiego klubu.

Jakżeż u nas inaczej, inaczej, inaczej!... Kiedy Stadnicki shańbił cały lud polski — poseł Lewakowski zgłosił się dopiero wtedy do odpowiedzi, kiedy wiadomem było powszechnie, że sesya zostanie odroczoną i nietylko, że z Koła polskiego nie wystąpił, ale nawet nie zaprotestował...

Drugiem ważnem zdarzeniem w radzie państwa było wystąpienie młodoczechów. Poraz pierwszy padły tu słowa o republice! Młodoczesi przemawiali przeciwko poszczególnym pozycyom budżetu. Poseł Gregr, przemawiając przeciwko liście cywilnej (pensyi cesarza i dworu), scharakteryzował koalicyę jako potwór o ogromnej głowie liberalnej, długich rękach polskich i słabych nóżkach konserwatywnych. Kołu polskiemu wywiedział gorzką prawdę, że zasadą tegoż jest: Niehonorowo, ale zdrowo!

Oburzyli się na to nasi pp. posłowie. Pos. Jędrzejowicz oświadczył, że tem został obrażony cały naród polski. Posłowie polscy zażądali w myśl tego satysfakcyi od Gregra. Ten oświadczył, że narodu polskiego obrazić nie myślał.

Zgadzamy się w zupełności z posłem Gregrem. Wszak naród, a Koło to nie tosamo — tak, jak co innego jest społeczeństwo, a co innego jego wyrzutki.

**X. Kongres robotników belgijskich.** W dniach 27 i 28 marca 1894 odbył się doroczny zjazd towarzyszów naszych w Belgii, który w pokaźnej ilości 350 delegatów zebrali się w Quaregnon (czytaj Kwarenion) małej mieścinie w okręgu kopalni węgla Mons. Postanowiono rozwinąć jak najżywszą agitacyę za wyborem licznych kandydatów socyalistycznych do parlamentu i w tym celu zawrzeć kompromis z najskrajniejszem skrzydłem radykałów. Zarazem oświadczył się kongres za republikańską formą rządu, a $^4/_5$ delegatów głosowało za przywróceniem rzeczypospolitej.

Między równocześnie odbywającymi się kongresami we Wiedniu i Quaregnon nastąpiła przyjacielska wymiana depesz gratulacyjnych.

**Strejk generalny w Szwecyi.** Na III. socyalno-demokratycznym zjeździe zwołanym na dzień 30 marca br. przez towarzyszów szwedzkich do Götheburgu zapadła uchwała, ażeby na uporczywe wzbranianie się sejmu przeciw zaprowadzeniu powszechnego głosowania w Szwecyi odpowiedzieć ogólnym strejkiem wszystkich zorganizowanych gałęzi przemysłu fabrycznego.

Strejk ten przyjdzie do skutku w r. 1896. Tak więc równocześnie w dwu odrębnych krajach w Szwecyi i w Austryi doszedł socyalistyczny proletaryat do przekonania, że powszechne głosowanie jest nieodzownym warunkiem naturalnego rozwoju i wzrostu socyalnej demokracyi i że należy chwycić się ostatecznych środków, ażeby wywalczyć swobody polityczne. Mamy niezłomne przekonanie, że strejk masowy w Austryi udać się musi, a nasza wytrwałość i męstwo dodadzą otuchy i zapału proletaryatowi szwedzkiemu.

**Ośmiogodzinny czas pracy** dziennej, przeciwko któremu wrogowie socyalizmu zaciekle występowali, zaprowadził rząd angielski we wszystkich zakładach swoich, urzeczywistniając w ten sposób słuszne żądania związku stowarzyszeń zawodowych t. zw. „Trades Unions“. Praktyczni Anglicy liczą się z robotnikami, wiedzą, że przemysł zawisł od tych, którymi się w Austryi pomiata, którym się minimum praw politycznych nawet udzielić wzbrania. To też za przykładem rządu poszli już i pójdą rzutni i postępowi przemysłowcy, zaprowadzając u siebie ośmiogodziny dzień pracy, gdyż przekonali się dobitnie, że żadnych przytem strat nie ponoszą. Anglia jest przeto pierwszym krajem, w którym się ziściło to co dotąd za marzenie uchodziło.

A u nas?...

## Towarzysze! Rozszerzajcie nasze pismo!

## Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

**Kraków.** W poniedziałek 1 kwietnia odbyło się poufne zgromadzenie partyjne pod przewodnictwem tow. Możdżeńskiego. Tow. Daszyński składał wśród burzy oklasków sprawozdanie z kongresu wiedeńskiego. Tow. Haecker postawił następnie rezolucyą, którą jednogłośnie przyjęto: „Zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie, jakoteż wszystkie uchwały IV kongresu i zgadza się z kierunkiem reprezentowanym na kongresie przez swego delegata, tow. Daszyńskiego“. Zgromadzenie uchwaliło również święcić 1 Maja.

W niedzielę 8 kwietnia odbyło się znowu poufne zgromadzenie partyjne, na którem tow. Kleinberger, kasyer partyjny, złożył sprawozdanie kwartalne. Zgromadzenie udzieliło mu absolutoryum za ubiegły kwartał i wybrało następnie komitet majowy.

W piątek 6 kwietnia odbyli towarzysze piekarscy zgromadzenie poufne, na którem przemawiali tow. Maślak, Serkowski i Bryniarski. Zgromadzeni uchwalili organizacyą strejku zawodowego, fundusz strejkowy i wkładki na tenże fundusz. Na zgromadzeniu poufnem odbytem 13 kwietnia, na którem referował tow. Haecker, uchwalili robotnicy piekarscy święcić 1 Maja.

## Z warsztatów i fabryk.

**Kraków.** Budowniczy Jaworzyński wypłaca robotnikom zajętym przy budowie kliniki przy ul. Grzegórzeckiej przez swego pisarza w ten sposób, że jeden robotnik dostaje płacę dla 10—12 innych, którym musi odliczać ich zarobek w szynkowni. Gdy 17 marca tow. Mrożek przeciwko takiemu postępowaniu zaprotestował, nie otrzymał swej płacy, aż ją wymusił przez władzę przemysłową.

**Kraków.** Jan Wątorski, majster piekarski przy ul. Mikołajskiej, rozpoczął naprawę pieców, która trwała przez 2 tygodnie. Przez ten czas robotnicy nie mogli pracować. Kiedy się upomnieli o wynagrodzenie za stracony czas, majster wypłacił tylko dwom. Pozostali 5 porzucili pracę i po tygodniowym strejku zmusili majstra do zaspokojenia ich słusznego żądania.

**Z Chorzowa na Górnym Szlązku** otrzymujemy następujące pismo: „Mamy tu wprawdzie „Gazetę Robotniczą“, lecz jej nie śmiemy abonować, bo nas karzą wydaleniem z pracy, czyli głodną śmiercią. A jednak w żadnej gazecie

nie ma tyle głębokich prawd i prawdziwego opisu stanu rzeczy, jak w gazetach socyalistycznych, jakiemi są „Gazeta Robotnicza“ lub „Naprzód“. Więc aby sobie chcć w części powetować, czego nie możemy mieć prostą drogą, pragniemy to dostać poboczną. Prosimy zatem o przysłanie nam „Naprzodu“... Głównie chodzi nam o to, aby wszystkiemu światu opisywać naszą dolę robotniczą na Górnym Szlązku, więc będziemy Wam często posełali korespondencye o naszej doli robotniczej i o sprawiedliwości tutejszych pracodawców...“

---

## KRONIKA.

**Aresztowanych w procesie tow. Regera** świadków wypuszczono po 10-dniowym areszcie na uchwałę wyższego sądu kraj. karn. na wolną stopę z wyjątkiem tow. Englischa i Misiołka, którzy wraz tow. Regerem pozostają jeszcze ciągle w więzieniu śledczem.

**Burżuazyjna filantropia i jej błoga działalność.** W Krakowie istnieje zakład dla nieuleczalnych kalek imienia Helclów, w którym wedle dat statystycznych czerpanych z „Nowej Reformy“ znajduje utrzymanie z funduszu zakładowego 55 kalek, oraz personal obejmujący 59 osób. Pomijamy już to, że olbrzymią sumę 65.000 złr. konsumuje rocznie 114 osób, podczas gdy istnieją zakłady filantropijne, gdzie mniejszym kosztem większą liczbę kalek się utrzymuje, pomijamy już to, że wszelkie dochody sióstr miłosierdzia pobierane z funduszów tegoż zakładu płyną do kasy Towarzystwa Wincentego a Paulo w Paryżu, ale jak usprawiedliwić bezwzględne i niemiłosierne postępowanie „czcigodnych sióstr miłosierdzia“ z kalekami funduszowymi, jak usprawiedliwić postępek p. Tomkowicza, który będąc płatnym kuratorem, nieszczęśliwym kalekom zwracającym się doń z prośbą daje odprawę, że się nie wdaje w wewnętrzną administracyę zakładu. Takie kwiatki na niwie filantropijnej naszych opiekunów nie są rzadkie, ale też rozbijają złudzenia tych, którzy jeszcze wierzą w błogie skutki filantropii burżuazyjnej.

**Statystyka podatków austryackich.**
Podatki bezpośrednie wynoszą 110.000.000 złr.
„ pośrednie „ 238,000.000 złr.
Od roku 1868 wzrosły w Austryi podatki bezpośrednie o 30%, a pośrednie o 90%.

Widzimy z tych cyfr, że ⅔ budżetu, nad którym obraduje obecnie parlament, pokrywa proletaryat, który dostarcza prawie całej sumy podatków pośrednich.

**Nasi „dziennikarze“.** Były redaktor ś. p. „Kurjera Polskiego“ dr. Orłowski siedzi obecnie we więzieniu śledczem oskarżony o oszustwa, fałszowanie weksli i tym podobne sprawki. Jego proces skompromituje bardzo wiele osób, przedewszystkiem całą dawną redakcyę „Kurjera Polskiego“.

**„Krakus“** umieścił sprawozdanie z kongresu wiedeńskiego, w którym jest więcej podłych kłamstw niż zdań. Z pismem takim jak „Krakus“ nie polemizuje się. Przypominamy tylko „Krakusowi“, że z nami niebezpiecznie zadzierać. Jeśli nam nie wierzy, to niech zapyta redaktora śp. „Kuryera Polskiego“ lub redaktora śp. „Pracy“, ks. Stysińskiego, który zbankrutowawszy tu na swym katolickim socyalizmie aż za morze do Ameryki powędrował. Przepowiadamy „Krakusowi“, że źle skończy, jeśli nas nadal będzie zaczepiał.

**Encyklika papieska**. Skonfiskowano.

**Udoskonalenie austryackiej ustawy prasowej.** Na posiedzeniu rady państwa dnia 14 b. m. oświadczył minister sprawiedliwości Schönborn, w odpowiedzi na interpelacyę posła Pradego co do postępowania przy konfiskatach, że już dnia 7 marca wydał odnośne rozporządzenie do wszystkich nadprokuratoryj państwa i odczytał tekst tego rozporządzenia, które zaznacza, że jakkolwiek nie ma ustawowego postanowienia zobowiązującego prokuratora do objawienia powodów konfiskaty dziennika, rząd ma bardzo żywy ogólno ekonomiczny interes w tem, aby prasa wewnątrz zakreślonych przez ustawę granic rozwijała się silnie i swobodnie, oraz aby była uchroniona przed materyalnymi szkodami, o tyle przynajmniej, o ile by one przekraczały miarę szkód wywołanych własną winę prasy, więc ponieważ ministerstwo sprawiedliwości nie zamierza utrudniać wydawnictwa drugich edycyj, poleciło prokuratorom państwa, aby na prośbę stron zawiadamiali je po konfiskacie zapomocą wymienienia tytułu lub początkowych i końcowych słów, który artykuł został inkryminowany, jednakowoż bez wskazywania poszczególnych inkryminowanych ustępów artykułu. Wyraźnie jednakże przytem jest to zastrzeżone, że przez to bynajmniej nie zostaje wykluczonem zaznaczenie potem dalszego powodu konfiskaty po dokładniejszem zbadaniu pisma drukowego. Objawienie powodu konfiskaty nie nastąpi jednak, jeżeliby wydawca lub redaktor drugiego wydania umożliwionego uczynnością policji prasowej użyć miał na cele demonstracyjnego występowania przeciwko zarządzonej konfiskacie.

Przeciwko temu rozporządzeniu mającemu na celu wprost uniemożliwienie ponownego wydania pisma oburza się nawet „Neue Freie Presse“, organ liberałów, a więc koalicyi. Pozostawionem jest tu bowiem arbitralnej władzy prokuratora osądzenie, co jest demonstrowaniem przeciwko konfiskacie i oddanem mu prawo karania, które według ustawy austryackiej przysługuje jedynie sądom. Żądamy reformy prasowej, — oto także „reforma“.

**Wolność zgromadzania się.** Nie tylko u nas ale i w odległym zakątku wschodniej Galicyi czyni postępowanie władz politycznych naszą wolność zgromadzania się zupełnie illuzoryczną. Jako dowód niech posłuży następujący zakaz:

L. 2910.

Do szanownego Wydziału politycznego stowarzyszenia „Narodna Wola“ w Kołomyi — na ręce wiceprezesa Wnego Dra Seweryna Daniłowicza, adwokata w Kołomyi.

W odpowiedź na podanie z d. 26 b. m. zawiadamiam Szanowny Wydział, że zabraniam zwołania wiecu, odbyć się mającego w kancelaryi urzędu gminnego w Hostowie w dniu 3 III. 1894. — na postawie §. 6 ustawy z 15 listopada 1867. W. Z. Dz. 136 a to z tej przyczyny, że na wiecach włościańskich porusza się i omawia w sposób wrogi dla władz i innych stanów, kwestye nie mające związku z ogółem włościan, a to jedynie w celu wzniecenia niechęci i niezadowolenia wśród ciemnych mas narodu: dalej, że na tych wiecach krytykuje się stronnicze postępowanie i działalność władz, właścicieli większej posiadłości ziemskiej i duchowieństwa, przyczem niepoślednią rolę odgrywa świadome przekręcanie faktów i oczernianie osób, a zresztą mieszkańcy w okolicy Hostowa i tak są już rozdrażnieni wskutek wieców odbytych w sąsiednich powiatach. W końcu miejsce wybrane na ten cel, to jest kancelarya urzędu gminnego w Hostówie nie jest odpowiednie i za szczupłe, co spowodowałoby, że nieznaczna tylko liczba uczestników wiecu pomieścić by się w nim mogła, tak, że wszystkie prawie przemowy wygłaszanoby poza lokalem, pod gołem niebem, a wskutek tego władze nie mogłyby śledzić i kontrolować mowców występujących w sposób prowokacyjny i rozdrażniający.

Tłumacz, 25 lutego 1894. *Salamon.*

Nie potrzeba komentarza.

**Procesy.** Dnia 6. b. m. odbyła się rozprawa apelacyjna przeciw tow. Daszyńskiemu i Bryniarskiemu o spóźnione wydanie numeru „Naprzodu.“ Obydwaj zostali uwolnieni. Bronił dr. Seinfeld adwokat. Tego samego dnia odbyła się rozprawa apel. przeciw tow. Is. o §. 312. Trybunał zmniejszył karę z 10 na 2 dni aresztu, zamieniając równocześnie tę karę na grzywnę 10 złr. Bronił adwokat dr. Gross.

**Co czytał galicyjski sędzia?** Sędzia śledczy Jarosiewicz oświadczył, że nie pozwoli dać uwięzionemu tow. Regerowi książek, których sam nie czytał. Na tej podstawie nie przepuścił następujących książek: znane we wszystkich kołach, w całym świecie epokowe dzieło Morgana „Społeczeństwo pierwotne“; słynny szkic literacki Oli Hanssona „Młoda Skandynawia“, który niedawno narobił tyle hałasu we współczesnem piśmiennictwie; znaną „Ekonomię polityczną“ Iwaniukowa, która przeszła cenzurę rosyjską; a wreszcie — któżby uwierzył — Darwina „O pochodzeniu człowieka“!

---

## Ruch robotniczy.

**Biała-Bielsko.** Wskutek zatargów o płacę, jakoteż nadużyć ze strony majstrów wybuchł tutaj strejk robotników przemysłu drzewnego. Wzywamy tedy wszystkie organizacye partyjne do wstrzymywania ewentualnego napływu robotników przemysłu drzewnego do Białej i Bielska. Pisma partyjne upraszamy o przedruk. Wszelkie listy i pieniądze adresować należy: *Robert Tarnawa*, Bielsko, Kaiserstrasse l. 37.

**Baczność! krawcy!**

Towarzysze krawieccy w Warszawie zamierzają strejkować o zniżenie czasu pracy do 8 godzin dziennie i o podwyższenie płacy. Wzywamy tedy towarzyszów krawieckich, by nie jechali do Warszawy i nie przeszkadzali towarzyszom warszawskim w walce o polepszenie bytu, dostarczając kapitalistom rezerwowej armii roboczej.

*Mąż zaufania.*

Pisma partyjne uprasza się o przedruk!

---

## Sprawozdanie kasowe za I. kwartał

za czas od 1 stycznia do 31 marca 1894 r.

**Fundusz prasowy:** Dochód: Prenumerata i sprzedaż pojedyncza 295·24; Dary 101·13½. Razem: 396·37½. Rozchód: Deficyt z r. 1893. 70·22; Pensya redaktora za styczeń, luty i marzec 64·—; Druk 6 numerów od 1. do 6. 255·89; Lokal i obsługa za styczeń, luty i marzec 22·60; koszta administracyi, ekspedycyi, telegramy, portorya i drobne wydatki 143·13; kara prasowa 10·—; Razem: 465·84. Dochód: 396·37½. Rozchód: 465·84. Deficyt: 69·46½.

**Fnndusz agitacyjny:** Dochód: Pozostałość z. r. 1893 10·89; Składki w 1. kw. 54·—½. Razem: 64·89½. Rozchód; Dodatek do pensyi redaktora za styczeń i luty 30·—; Podróże, zgromadzenia, telegramy i drobne wydatki 83·58. Razem 113·58. Dochód: 64·89½. Rozchód: 113·58. Deficyt: 48·68½.

**Fundusz na prześladowanych:** Dochód: Składki 147·26. Rozchód: Zapomogi 42·45. Pozostaje: 104·81.

*Komisya kontrolująca: S. Borowiecki. S. Kozakiewicz. Fr. Sułczewski.*

## Rachunki partyjne.

**Fundusz agitacyjny**. Ma zgromadzeniu 4·— Ignacy Mz. —·20 Flaszka 1·— Górecki —·5 B. W. —·50 Urb. —·10 Moskal —·5. Razem: 5.90. Lista zamknięta 12 kwietnia.

**Fundusz prasowy**: Klakla —·20 Nowak —·6 Towarzysze z Trzyńca 1·17 Sztrel. —·5 Pipień —·5 Kolejarz —·10 M. N. —·25 Doktor —·10 Tobisz —·8 Szczep. Pawlikowski —·50 Z. Zimer, Brody —·40 Od Wałka —·20 Konturek —·10 C. C. —·10 Malkowski —·8 Jan Michalczyk —·30 Romańczyk —·20 Kupczyk —·10. Razem: 4·04. Lista zamknięta 12 kwietnia.

**Na kongres wiedeński**: Sułczewski 1·50. Poprzednio wykazano: 26·50. Razem: 28·—. Lista zamknięta 12 kwietnia.

**Na prześladowanych:** R. Stachor —·25 K. Puchnier —·20 Szpilka —·14 Libuś —·50 Kumer —·20 Gustaw Mazur —·10 Doktor —·12 J. P. —·14 Bańka —·8 Flank —·16 Białoruski —·10 11. godz. —·15 Kiliński —·20 Przyjaciel —·10 Burzyński —·40 F. S. —·20 Jamka —·13 M. —·25 Czterech blacharzy —·70 Mazan —·20 Konturek —·30 K· —·2 W. P. —·50 M. N —·20 Od krawców —·28 Z Bukaresztu 5·— Janek —·10 J. S. —·4 K. 3·15 Grono drukarzy 4·14 L. R. —·10 Zimna woda —·4 Kolejarz —·20 B. —·25 Z. K. —·13 Masłowski —·10 Trzeciak —·10 Domino —·11 R. 1884. —·30 Nowy Sącz 8·41 W. W. —·30 J. K. —·30 L. R. —·20 J. B. —·50 S. S. —·30 W. M. —·30 J. F. —·30 K. K. —·20 Tell —·10 M. —·30 Igła —·10 Hybała —·10 Ostrowski —·10 Dobry przykład cuda działa —·20 Z pracowni rymarskiej —·50 Szczep. Pawlikowski —·50 Heretyk —·5 Obcokrajowy —·20 Górecki —·10 Cyr. —·23 Bonifacy —·10 Łupek —·10 Józek —·20 Kopciński —·7 Przywrócony do łaski —·25 Blady —·10 Elka —·10 Czerwony —·20 Hypcio —·10 Kowalom na młoty —·10 Mój —·25 Dobrze myślący —·20 Molik —·10 Stolarz —·15 Blacharze z rynku —·25 Kotapka —·10 Giełdoń —·10 Z fabryki Otta 1·43 Przyjaciel „Czerwonego Sztandaru“ 4·30 M. W. —·10 Jan Michalczyk 1·— Anast. —·10 Szymański —·10 Pulwiński —·4 B —·6 Sułczewski —·29 Przyjaciel —·30 Z. J. —·6 W. —·5 Święto 1 Maja —·8 Moskal —·5 J. K. —·50 Otrzymane od A. B. 1·— M. G. —·50 Bronchitis —·40 Maślak —·20. Razem: 45·80. Lista zamknięta 12 kwietnia.

---

**Odpowiedzi redakcyi.**

Nowy Sącz. Za późno.

**Od Wydawnictwa.**

Towarzyszów z prowincyi upraszamy o wyrównanie zaległości.

---

O wszystkich nadużyciach, popełnianych przez władze prosimy donosić redakcyi naszego pisma. Fakt ma być krótko, sucho opisany, a co najwięcej można wykazać o ile fakt ten stoi w sprzeczności z ustawą. Wezwanie to odnosi się głównie do Towarzyszów prowincyi. My z tej wiązanki faktów zrobimy odpowiedni użytek.

---



---

**Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Jan Serkowski.**

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.